

MAŁGORZATA DAWIDZIAK-KŁADOCZNA

Osiemnastowieczny pierwowzór tabloidu na przykładzie „Kuriera Polskiego” i „Uprzywilejowanych Wiadomości z Cudzych Krajów”¹

Większość źródeł prasoznawczych podaje, że tabloid narodził się w XIX wieku w Anglii (Bajka 2008; Dziki 2006; Maślanka, Pisarek 1976; Pisarek 2006). Godząc się z tym twierdzeniem, genezy tego typu prasy na świecie, a także i w Polsce, można się jednak dopatrywać już w I połowie XVIII wieku², a więc w okresie, kiedy polskie tradycje czasopiśmiennicze dopiero zaczęły się kształtować³. W styczniu 1729⁴ roku zakon pijarów (mający monopol na druk prasy w Koronie) zaczął wydawać tygodnik „Nowiny Polskie” (redaktorem był historyk i geograf ks. Jan Naumański — pierwszy polski zawodowy dziennikarz) jeszcze w tym samym roku przekształcony w dwa pisma: „Kurier Polski” oraz „Relata Refero”. To ostatnie od przełomu 1729 i 1730 roku ukazywało się już pod tytułem „Uprzywilejowane Wiadomości z Cudzych Krajów”⁵.

¹ Przywoływane w tej pracy fakty z dziejów obu pism zostały odnotowane między innymi w następujących publikacjach: Giełżyński (1962); Łojek (1960); Szczepaniec (1983).

² Początków tabloidów można szukać jeszcze wcześniej, a mianowicie w wydawanych od II połowy XV wieku kalendarzach przypominających współczesne magazyny (drukowano tam, między innymi różnego rodzaju ciekawostki, które jednak miały charakter uniwersalny, a nie aktualny). Uznano je za „pierwszy w dziejach przykład książki masowej”, która pełniła funkcję „nośnika kultury potocznej” (Rok 1993: 103).

³ Pierwsze pismo polskie („Merkuriusz Polski”) powstało wprawdzie w 1661 roku, ale dopiero od 1729 roku zaczęły funkcjonować czasopisma wychodzące regularnie, nieograniczające się do jednego lub najwyżej kilku numerów.

⁴ Jak wspomniałam, rok ten uważa się za początek polskiej informacyjnej prasy periodycznej. Jej powstanie jest związane ze zmianą postawy szlachty z megalomanii i ksenofobii na otwartość na nowe, obce idee. Pojawienie się prasy periodycznej jest tylko jednym z przykładów ciekawych i istotnych inicjatyw tamtych czasów zarówno w dziedzinie kultury, jak i w życiu społecznym kraju.

⁵ Od lipca 1734 do końca 1736 roku „Kurier Polski” wychodził pod tytułem „Gazety Polskie”, a „Uprzywilejowane Wiadomości z Cudzych Krajów” pod tytułem „Gazety Cudzoziemskie”.

Kilka lat później wydawcami obu periodyków zostali jezuici⁶, a redaktorem głównym — Michał Łowisz⁷. Historycy prasy są zgodni, że właśnie wtedy drastycznie obniżył się poziom zarówno „Kuriera Polskiego”, jak i „Uprzywilejowanych Wiadomości z Cudzych Krajów”. Wynikało to ze schlebiana przez jezuitów gustom szlachty polskiej, jej zamięłowaniu do plotek i sensacji towarzyskich (por. m.in. Giełżyński 1962; Szczepaniec 1983). Właśnie numery obu pism pochodzące z tego okresu uważam za pierwowzór dzisiejszego tabloidu. W 1760 roku gazety zmieniły tytuły na „Kurier Warszawski” i „Wiadomości Uprzywilejowane Warszawskie”, a w 1765 roku ponownie się połączyły i wychodziły do 1773 dwa razy w tygodniu pod tytułem „Wiadomości Warszawskie”.

Ukazujące się blisko pół wieku pisma⁸ były wielkim osiągnięciem, zważywszy, że do czasu ich powstania większość tytułów należy uznać za efemerydy, które swą karierę kończyły po kilku lub kilkunastu numerach. Oczywiście omawiane tu czasopisma zmieniały swój charakter, co było uzależnione między innymi od wydawcy oraz sytuacji politycznej w kraju i na arenie międzynarodowej⁹.

Podstawa materiałowa

Przedstawione w dalszej części artykułu wnioski są oparte na analizach zachowanych numerów trzech roczników (1754, 1756, 1757) „Kuriera Polskiego” oraz „Uprzywilejowanych Wiadomości z Cudzych Krajów”¹⁰, przechowywanych między innymi w Bibliotece Kórnickiej¹¹, a także udostępnianych w wersji elektronicznej przez Wielkopolską Bibliotekę Cyfrową¹².

Oba analizowane pisma były czterostronicowymi tygodnikami wydawanymi pierwotnie w formacie A4, a w latach 1740–1760 — ze względu na wysoką cenę papieru i związaną z tym oszczędność — w formacie 19,5 x 16 cm (Giełżyński

⁶ Do 1736 roku wyłączność na druk mieli pijarzy, w latach 1737–1740 oba pisma równolegle wydawali pijarzy i jezuici, natomiast po 1740 roku monopol przejęli jezuici (Szczepaniec 1983).

⁷ Po Naumańskim, a przed Łowiszem pisma redagował najprawdopodobniej Jan Miłzewski (Hombek 2001).

⁸ W wyniku trudnej sytuacji politycznej w wydawaniu obu pism nastąpiła przerwa od stycznia do lipca 1734 roku.

⁹ Na przykład „Uprzywilejowane Wiadomości” od II kwartału 1756 roku odeszły od informacji obyczajowych. Było to spowodowane wojną wypowiedzianą Francji przez Wielką Brytanię 15 maja 1756 roku. Wspomniane pismo zaczęło informować o działaniach zbrojnych, a jego poprzednią funkcję przejął „Kurier Polski”. Kiedy natomiast sytuacja polityczna nie dawała pretekstu do przekazywania wieści o istotnych wydarzeniach, zajmowano się błahostkami.

¹⁰ Dla „Kuriera Polskiego” w dalszej części tekstu używam skrótu KP, a dla „Uprzywilejowanych Wiadomości z Cudzych Krajów” — UW.

¹¹ „Kurier Polski” 21 grudnia 1729–31 grudnia 1760 syg. Cz. 2271, Cz. 22649; „Uprzywilejowane Wiadomości z Cudzych Krajów” syg. Cz. 2271 a, Cz. 22648.

¹² www.wbc.poznan.pl (dostęp: 20.02.2009).

1962). Informacje były drukowane w dwóch szpaltach. Poszczególne zeszyty były numerowane, ale nie datowane.

Źródła informacji

UW zawierały polskie tłumaczenia tekstów publikowanych w gazetach międzynarodowych, takich jak wydawana w Leiden w Holandii „Nouvelles Extraordinaires de Divers Endroits” lub ukazująca się w Hamburgu „Zeitung des Hamburgischen Unparteyischen Correspondenten” (Łojek, Myśliński, Władyka 1988). Pisma będące przedrukiem gazet międzynarodowych (głównie niderlandzkich, francuskich i niemieckich) ukazywały się w XVIII wieku w całej Europie; polska wersja nie była zatem niczym szczególnym. Na tle prasy europejskiej wyróżniał się natomiast KP pierwotnie zawierający wyłącznie informacje z Korony i Litwy, które przygotowywane były na podstawie korespondencji nadesłanych pocztą z prowincji przez pozyskanych dla redakcji współpracowników. Choć KP pod każdym względem naśladował UW, to jednak był ewenementem światowym, ponieważ jako jedyny tego typu tygodnik informował o tym, co się działo w kraju, podczas gdy inne pisma o charakterze informacyjnym ukazujące się w Europie drukowały niemal wyłącznie wiadomości z zagranicy¹³ (Łojek 1960).

Jak wspominałam wcześniej, KP i UW uważam za pierwowzór współczesnego tabloidu, choć na pewno nie są nim w pełnym tego słowa rozumieniu. Dlatego zanim przejdę do omówienia cech wspólnych dzisiejszym tabloidom i analizowanym w tej pracy czasopismom, wskażę na te właściwości tzw. prasy brukowej, które nie pojawiają się w KP i UW.

Jakich cech tabloidu¹⁴ nie mają „Kurier Polski” i „Uprzywilejowane Wiadomości z Cudzych Krajów”

Oba pisma nie zawierają zdjęć (co jest oczywiste, bo dopiero rok 1839 uznaje się za początek fotografii prasowej na świecie) ani ilustracji. O ile ta cecha współcześnie przemawia przeciw uznaniu pisma za tabloid, to w XVIII wieku sytuacja wyglądała zdecydowanie inaczej, ponieważ brak szybkich środków komunikacji powodował, że ilustracja nie mogła wiązać się z wydarzeniami bieżącymi; jej funkcja sprawozdawcza miała jedynie charakter ogólnikowy (Peters 1960). Ilustracje niewątpliwie przyczyniłyby się też do wyższej ceny prasy. Tymczasem redakcji oma-

¹³ Z czasem KP również zaczął zamieszczać informacje z zagranicy albo te przesłane przez specjalnych wysłanników gazety, albo podobnie jak w przypadku UW przedrukowane z gazet międzynarodowych. Całkowicie wycofano się z podawania wieści z Polski w 1765 roku, kiedy obie gazety połączyły się i były wydawane pod wspólnym tytułem „Wiadomości Warszawskie”.

¹⁴ Cechy tabloidu na podstawie: Bajka 2008; Dziki 2006; Maślanka, Pisarek 1976; Pisarek 2006.

wianych tu tygodników zależało na maksymalnym zmniejszeniu kosztów druku, o czym świadczy wydawanie ich na papierze gorszej jakości (Sowiński 1988). Jeśli zaś chodzi o ilustracje, to ograniczono się do winiet zdobiących nagłówek każdego numeru. Godłem „Kuriera Polskiego” był galopujący na koniu kurier pocztowy z trąbką w rękę (w edycji pijarskiej skierowany był w lewo, a w jezuickiej w prawo). Natomiast „Uprzywilejowane Wiadomości” były inkrustowane dwoma godłami: Orła Białego i Pogoni. Porównanie strony graficznej obu pism z innymi ówczesnymi czasopismami oraz wydawanymi wówczas książkami prowadzi do wniosku, że pod względem charakteru winiet, formatu i rozczłonkowania kolumny reguły stosowane w KP i UW zasadniczo nie odbiegały od zasad obowiązujących w drukarstwie polskim i europejskim połowy XVIII wieku (Sowiński 1988).

Brakuje natomiast dokładnych informacji na temat nakładu omawianych pism. Przypuszcza się, że wahał się między 500 a 1500 egzemplarzy (por. Imańska 2000; Szczepaniec 1983), a więc ani nie przypomina nakładu typowego XIX-wiecznego czy tym bardziej współczesnego tabloidu, ani nie przekracza średniej liczby egzemplarzy innych tytułów wychodzących w czasach saskich i stanisławowskich.

W dość skomplikowany sposób rysuje się obraz adresatów KP i UW. Z jednej strony, w przypadku omawianych pism nie można mówić o bardzo szerokim gronie odbiorców¹⁵ (wykluczając to niski nakład i wysoka cena), ponieważ krąg czytelników, podobnie jak w przypadku innych pism osiemnastowiecznych, ograniczał się do ludzi zamożnych. Z drugiej strony, odbiorcy nie stanowili elity intelektualnej kraju, bo ta w czasach saskich gardziła językiem polskim¹⁶. Mimo to oba pisma dzięki językowi, w jakim się ukazywały, mogły liczyć na największy odzew społeczny, ponieważ oddziaływały na znaczny jak na ówczesne czasy krąg odbiorców. Ponadto miały duże znaczenie społeczne, o czym świadczy między innymi ich trwałość¹⁷ (utrzymywały się kilkadziesiąt lat na rynku).

Tabloidy określane są mianem *penny press*, czyli prasy jednocentowej. Choć brakuje wiarygodnych danych na temat ceny jednego numeru KP lub UW (Tyrowicz 1983), to jednak biorąc pod uwagę specyfikę rynku drukarskiego w XVIII wieku, można przypuszczać, że na kupno omawianych periodyków nie mógł sobie pozwolić każdy obywatel Rzeczypospolitej.

Typowy tabloid jest dziennikiem, natomiast KP i UW ukazywały się raz na tydzień, ograniczenia techniczne w tamtych czasach uniemożliwiały częstsze wydawanie prasy.

¹⁵ Niektórzy badacze uważają jednak, że „Kurier Polski” przynajmniej potencjalnie miał duże możliwości docierania do licznej grupy odbiorców (por. Imańska 2000).

¹⁶ Decyzja o wydawaniu wówczas gazety po polsku była dość ryzykowna (Lankau 1960), choć niewątpliwie dzięki temu prasa mogła dotrzeć do szerszego grona odbiorców niż w przypadku pism wychodzących po niemiecku czy po francusku.

¹⁷ O dużym znaczeniu społecznym „Kuriera Polskiego” może też świadczyć to, że wykorzystywano go jako środek reklamy handlowej, na przykład zamieszczając w nim informacje o nowościach wydawniczych. Jednocześnie jest to pierwsze polskie pismo, w którym zastosowano prenumeratę (Imańska 2000).

Wiadomości nie są uszeregowane według stopnia sensacyjności ani według doniosłości. Oto krótka charakterystyka kolejności podawania informacji w obu pismach:

— KP najpierw podawał informacje z Warszawy, które zwykle były najbardziej aktualne, a potem wiadomości z prowincji (głównie z Piotrkowa, Krakowa, Wilna, Lwowa, Zamościa, Poznania, Lublina) w odwróconej kolejności chronologicznej, czyli od najnowszej do najstarszej. Z czasem przybywały nowe ośrodki, które przesyłały wiadomości, na przykład Chełmno, Brzozów, Zwolen;

— numer UW otwierały wiadomości z Włoch (prawie zawsze z Rzymu i z innych miast, na przykład Neapolu, Mediolanu), w dalszej kolejności z: Hiszpanii, Luzytanii, czyli Portugalii (informacje z dwóch ostatnich krajów pojawiały się sporadycznie), Francji (głównie Paryża), Anglii (przede wszystkim z Londynu), Niemiec (na przykład z Wiednia, Lipska), Holandii (rzadko), czasami numer zamykały wieści z Petersburga, Moskwy lub innego miasta Rosji.

Zdarzało się, że niemal cały numer dotyczył jednej informacji. Za ważne wydarzenie, któremu zdecydowano się poświęcić większą część numerów 50 i 51 KP z 1757 roku, uznano śmierć królowej Marii Józefiny — żony Augusta III — i uroczystości związane z ogłoszoną żałobą. Korespondencje te skupiają się na opisie cnót zmarłej oraz nabożeństw kościelnych odprawianych ku jej czci. Opisy są pełne dostojności, przywołują szczegóły ceremoniału i oddziałują na emocje odbiorców („nader smutna nowina¹⁸, nader przykra wiadomość, nieutulony żal, nieodżałowana Najjaśniejsza Królowa, gorliwe nabożeństwa”).

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że większość cech, które dyskwalifikują omawiane pisma jako tabloidy, związana jest ze stanem rozwoju techniki w XVIII wieku, a więc w ówczesnych warunkach były niemożliwe do zrealizowania.

Cechy KP i UW kontynuowane we współczesnych tabloidach

Cechy analizowanych tu osiemnastowiecznych pism, które zbliżają je do współczesnych tabloidów, sytuują się na trzech poziomach: poznawczym, stylistycznym i pragmatycznym.

Poziomem poznawczym tekstów jest treść, sposób przedstawiania świata. Tematyka obu pism, będących nośnikiem treści potocznych, jest zbliżona do zagadnień poruszanych przez dzisiejsze brukowce¹⁹. Wiadomości publikowane na łamach KP oraz UW dotyczą między innymi:

1) życia wyższych sfer: zawierania związków małżeńskich, narodzin, zgonów, urządzania wesel, balów i wszelkiego rodzaju uroczystości świeckich i kościelnych;

¹⁸ Na marginesie warto dodać, że nowiną nazywa się tu wiadomość sprzed miesiąca.

¹⁹ Wprawdzie niektórzy badacze uważają, że nie temat, ale wykonanie świadczy o zakwalifikowaniu zjawiska do grupy tabloidów (Godzic 2007), ale w tym wypadku zbieżność tematyki jest tak oczywista, że zdecydowałam się uznać ją za wyznacznik tego gatunku.

tematem często jest przepych i aspekt materialny, na przykład opisuje się wartość darów, którymi wymieniali się arystokraci; relacja z wystawnych balów niejednokrotnie przeradza się w dramatyczny albo groteskowy opis: „Grafowa de Falmouth będąc u Królewicy Jejmi [...] jednym razem na ziemię upadłszy omdlała, gdy się badano o przyczynę tej słabości, doszli, że zbyt bogate jej suknie i od złota wielki ciężar mające tę słabość sprawiły” (UW 1754 nr 24);

2) katastrof — trzęsień ziemi, pożarów, powodzi i anomalii pogodowych (na przykład śnieżyca): „Dnia 22. tego miesiąca tak wielki śnieg padał, iż gdyby wiatr się nie odmienił, byłoby onego po pas, od dnia onegdajszego taka trwałby nawałność, że wielu Kurierów nie przybyło” (UW 1756 nr 180);

3) zabójstw, kradzieży, ucieczek (pod tym względem oba pisma przypominają zapiski z kroniki kryminalnej): „Jeden z Najprzedniejszych Panów od bezbożnej i świętokradzkiej złoczyńcy ręki scyzorykiem, jak mówią, pchnięty między żebrami odniósł ranę nieśmiertelną [...]. Złoczyńca zaraz wzięty sprawiedliwej oczekiwania kary” (UW 1757 nr 4);

4) zdarzeń nadprzyrodzonych i nieprawdopodobnych, na przykład:

Ostatnie listy z Hollandyi oznajmują, że pewien matematyk w Rotterdamie imieniem Wilhelm de Yong zrobił z miedzi perpetuum mobile od wieków jeszcze nie widziane, to jest maszyną taką, która się ustawicznie rusza sama przez się bez cudzej pomocy (KP 1754 nr 28).

Pospolite wszystkich rozmowy zabawiają się temi czasami jednym cudem, którego doznała Siostra Marianna Spinola [...]. Ta panna, chorując na raka, a nim prawie do ostatka widząc się zjedzoną i żadnej od najgłówniejszych doktorów pomocy już się nie spodziewając, wszystkimi do drogi wieczności opatrzyła się Sakramentami, ostatniego życia swojego oczekując już momentu. Tymczasem udała się myślą i sercem do Grobu Błogosławionego Sebastiana Dominikanina [...] zdrowie swoje zdesperowane z ufnością polecając. Aści nazajutrz zupełnie zdrową z podziwieniem wszystkich a osobliwie Lekarzy rzecz całą nie ludzką, a Boskiej mocy przypisując, szła natychmiast do Kościoła (UW 1754 nr 29).

Specyficzne pod względem tematyki są wiadomości z Warszawy, zwykle ograniczające się do listy dostojników, którzy przyjechali do miasta oraz z niego wyjechali, na przykład: „Xiążę Imć Lubomirski Starosta Bogusławski Generał Major Kawaleri J.K.Mci w Rzeczpospolitej w przeszły wtorek z dobr swoich tu przybył” (KP 1754 nr 33).

Treść wielu informacji można określić jako sensacyjną (na przykład przypominająca opowiadanie z dialogami historia mężczyzny, który przez przypadek uciął rękę swemu ojcu (KP 1754 nr 38)), bulwersującą („Jakukiewicz z siostrą rodzoną z sobą w przyjaźni tak bliskiej pokrewieństwu przeciwnej żyli” (KP 1754 nr 37)), innych jako błahą („Dnia 5. Król Jmć z Królewicami Jchmćmi Xawierem i Karolem bawili się na dziedzińcu Łowieckim strzelaniem do tarczy” (KP 1754 nr 48)), niekiedy nawet humorystyczną. Omawiane tu pisma „odkrywają” przed czytelnikiem życie codzienne, nobiletują wydarzenia bliskie człowiekowi. W KP i UW powoli zaczyna się proces zacierania granic życia prywatnego i publicznego — tendencji tak charakterystycznej dla dzisiejszych tabloidów (por. Godzic 2007). Przykładem może być opisywanie ostatnich godzin życia człowieka:

Jmć X. Sapiaha niespodzianie się z tym światem pożegnał. Dwie noce ostatnie miał niespokojne od kolek, którym zabiegając w dzień śmierci, kazał sobie krew puścić z ręki i znacznie się te kolki były umniejszyły, konwersował z dwornikiem swoim, chodził o mocy swojej, mszy świętej słuchał w kaplicy swojej, klęcząc z osobliwszą dewocją koronkę do świętej Barbary mówił i inne modlitwy odprowadzał. Tandem nie idąc do wielkiego stołu, jadł obiad u siebie, lecz barzo mało. Po obiedzie [...] posłał po aptekarza, a sam się zaczął modlić, skąd w samych aktach apopleksja wzięła, iż prawie w pięciu minutach Panu Bogu duszę oddał (KP 1754 nr 75).

Nie oznacza to, że w analizowanych pismach w ogóle nie poruszano spraw o tematyce donioślejszej dla życia miasta czy kraju. Regularnie pojawiały się bowiem wieści z bitew toczonych podczas wojen, informacje o różnego rodzaju dekrétach, a nawet pokrótce relacjonowano najważniejsze punkty obrad sejmowych.

Zarówno pijarzy, jak i jezuita bardzo dbali o aktualność zamieszczanych informacji. W listach opisuje się na przykład wydarzenia, które miały miejsce dzień wcześniej, a nawet w dniu redagowania wiadomości: „Z Wurtzburga die 29. Novembris: Dnia dzisiejszego utraciliśmy Xsiażęcia Biskupa Jmci, który z tym się pożegnał światem” (WU 1754 nr 54). Zważywszy na czas potrzebny na dotarcie wiadomości z prowincji do redakcji, a także możliwości techniczne ówczesnych drukarni, informacje musiały ukazywać się z kilku- lub kilkunastodniowym opóźnieniem. Stąd najbardziej aktualne wiadomości zamieszczane w numerze pochodziły z Warszawy. Zdarzają się jednak spore opóźnienia w publikacji wieści²⁰.

Niektóre wiadomości cechuje niska wiarygodność, na co wskazują takie wyrażenia, jak: „jakiś”, „pewny”, „mówi się”, „donoszą”, „odgłos panuje”, „przed kilką czasy wszczęła się/rozeszła się/była pogłoska, jakoby...”, na przykład: „W pewnym miasteczku niedaleko stąd stanął u Predykanta jakiś Filut” (KP 1754 nr 33).

Omawiane pisma przypominają prasę bulwarową, ponieważ często posługują się plotką, niesprawdzoną informacją. Przykładem nierzetelności może być podanie w nr. 2 UW z 1757 roku informacji datowanej na 17 grudnia o wyzdrowieniu papieża. W kolejnym numerze tego pisma czytamy wiadomość datowaną na 19 grudnia o przedłużającej się chorobie papieża, która nieuchronnie prowadzi go ku śmierci. Następnie w numerze czwartym tego samego rocznika pojawia się informacja z 25 grudnia obwieszczająca, że minęło zagrożenie śmierci ojca świętego.

Kolejne cechy usytuowane są na poziomie stylistycznym. KP i UW cechuje popularny sposób opracowania i podawania informacji, inaczej mówiąc, wiadomości pisane są prostym językiem²¹ wykorzystującym schematy

²⁰ Wiadomość o mającej miejsce w Dreźnie 17 listopada 1757 roku śmierci królowej Marii Józefy, żony Augusta III, dotarła do redakcji w Warszawie dopiero 30 listopada. Zamieszczono ją jednak błyskawicznie, bo w numerze 48, który najprawdopodobniej ukazał się na przełomie listopada i grudnia (oba pisma nie były datowane, a podany tu termin wynika z prostego rachunku matematycznego: 48 tydzień w roku wypada właśnie w tym czasie).

²¹ Posługując się określeniem „prosty język”, mam oczywiście na myśli perspektywę osiemnastowiecznego czytelnika prasy, dla którego stosowana w obu pismach składnia łańciska była zdecydowanie mniej skomplikowana niż w innych tekstach epoki saskiej. KP i UW są dowodem na to, że trudne

składniowe. Oto utarte wyrażenia regularnie wykorzystywane w opisie typowych dla tabloidów sytuacji i wydarzeń:

— śmierć: kto + kiedy + „z przykładowej duszy swojej dyspozycją z tym pożegnał się światem/niespodzianie się z tym światem pożegnał/opatrzony sakramentami na drogę wieczności chwalebnie i świątobliwie z tym się światem pożegnał”; podane wyrażenia, będące eufemizmami śmierci, wprowadzają do wypowiedzi element dostojności i powagi, wywołując w odbiorcy wzruszenie, co zgodne jest z celami tabloidu; szczególnie wzruszające opisy ostatnich chwil życia dotyczą osób cenionych i szanowanych, na przykład:

Xiężna Jejmć z Jabłonkowskich Ossolińska przydłuższą chorobą zwałtona dnia 5 tego miesiąca Mszy Ś. przy łóżku wysłuchawszy, Świętymi Sakramentami opatrzona w osobliwszych różnych cnot aktach, jak całe życie, tak ostatni dzień pędząc świątobliwie z tym się światem pożegnała. A śmiercią swoją wielki żal w całym kraju sprawiła, w którym chwalebnyimi przymiotami powagę sobie zjednała (KP 1756 nr 132);

— pogrzeb: „odprawił się akt pogrzebowy” + kogo + „przy znacznej frekwencji domów”;

— narodziny: kto + „pomyślnie/szczęśliwie powiła syna, któremu dane są imiona [...]”;

— ślub: „odprawił się akt weselny” + imię i funkcja mężczyzny + imię i funkcja kobiety + „ślub dawał” + kto + „na uroczystość przybyli” + lista gości (to wyczerpanie zajmuje najwięcej miejsca, na przykład opis takiej informacji z Krystynopola zamieszczony w KP z 1757 roku (numer 6) zawiera wykaz 34 gości wymienionych z imienia, nazwiska i tytułów.

W informacjach dotyczących przestępstw, a więc w wieściach przypominających kronikę kryminalną, nie unika się dosadnych stwierdzeń i nie stosuje się eufemizmów — działania przestępcy są nazywane wprost, na przykład „okrutnie zabił”. Bohaterowie tych opowieści określane są jako „złoczyńcy, zbrojcy, swawolna kupa ludzi i hultaje” oraz posądzeni są o „bezbożność, niezbożność, świętokradztwo i zuchwałość”. Tego typu informacje są udratyzowane, a przedstawiona w nich wizja świata sprowadza się do uproszczonej opozycji: zły, potępiony sprawca czynu i niewinna, często idealizowana ofiara przestępstwa.

Jeśli chodzi zaś o gale, uroczystości, chrzty i wesela, to współczesny odbiorca odnosi wrażenie, że wszystkie one wyglądały niemal tak samo, pisano o nich bowiem w identyczny sposób. W zasadzie realizowano jeden schemat, w którym można wyróżnić elementy będące odpowiedzią na pytania: kto, kiedy, gdzie i z jakiej okazji. Oto kilka typowych wyrażen używanych w tych tekstach: „przy pięknie zastawionych stołach solennie traktował/częstował”, „nastąpiło huczne z armat bicie/rzęsiste z armat ognia dawanie”, „na obiedzie traktowani byli”, „traktowani byli przy spełnianiu zdrowia”, „przyjęci z honorami”. W opisach tego typu uroczystości wyko-

w percepcji struktury barokowe powoli (ale jeszcze nie definitywnie) ustępują klarowniejszej składni doby nowopolskiej.

rzystuje się określenia podkreślające przepych, doniosłość i splendor służące wzbudzeniu podziwu. Oto zestaw przymiotników wykorzystywanych w opisie niemal każdej tego typu uroczystości: „piękny, śliczny, wspaniały, solenny, rześisty, huczny”. O przepychu uroczystości świadczą też reakcje gości: „We Czwartek także wspaniała była kolacja z wszelkim przytomnych Gości ukontentowaniem” (KP 1754 nr 27).

Katastrofy i klęski żywiołowe przedstawiano natomiast w sposób prosty, obrazowy, przemawiający do wyobraźni przeciętnego człowieka, a jednocześnie łatwo zapadający w pamięć: „Trzęsienie było tak gwałtowne, że ludzie z stołków pospadali i dzwony się poruszyły” (KP 1756 nr 129).

Schematyczne wyrażenia stosowane w osiemnastowiecznych „tabloidach” niewątpliwie przyczyniały się do utrwalania stereotypów i przekonań. W rzeczywistości nie wzbogacały wiedzy odbiorcy o świecie i nie kształtowały w nim postaw, ale utrwały już istniejące.

Cechą KP i UW jest nacechowany emocjonalnie język, nastawienie na opis przeżyć, jakie wywołują wiadomości, o czym świadczy fakt, że oba pisma nie unikają określeń wartościujących pozytywnie i wywołujących pozytywne emocje: „wspaniała pompa”, „wspaniała parada”, „bogato przybrany”, „bogato wyszywana materia”, „wspaniale częstował”, „konie osobliwszej piękności z siadzeniem bardzo bogatym”, „oświadczając wdzięczność za nieubliżoną czułość i attencyją”. Jednocześnie spotykamy się z drastycznymi, a nawet budzącymi odrazę opisami, zawierającymi takie sformułowania, jak: „całe ciało jego straszniemi pęcherzami jest oblane” (WU 1754 nr 32).

Tabloid oznacza pigułkę i rzeczywiście wiadomości w obu omawianych periodykach podawano w pigułce, czyli w skrócie. Cechuje je zatem powierzchowność, brak głębi i kondensacja treści: na czterech stronach zamieszczano przeciętnie kilkanaście wiadomości z kilku miast. Informacje te przypominają gatunek współczesnej wzmianki, czyli minimalnej informacji mającej na celu powiadomienie o pojedynczym fakcie lub zdarzeniu (por. Wojtak 2007). Tylko niektóre wiadomości można porównać z dzisiejszą notatką prasową, czyli rozszerzoną informacją lub innymi gatunkami, między innymi opowiadaniem. Analizowane gazety przypominają w pewnym sensie kalejdoskop, tygiel — kolejne wiadomości nie są powiązane tematycznie: pierwsza może dotyczyć śmierci i pogrzebu, druga wystawnej gali, a trzecia klęski żywiołowej, której konsekwencją jest śmierć lub ubóstwo wielu ludzi.

Poziom pragmatyczny to funkcje obu pism, relacje, jakie budują między nadawcą a odbiorcą. KP i UW mają charakter informacyjny²², nie są prasą opinio-twórczą jak inne pisma oświecenia, między innymi „Monitor” czy „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”. Gazeta z *viewspapers* zamienia się w *newspapers*: nie objaśnia świata, ale potęguje jego naturalny chaos (Godzic 2007).

²² Takie zadania pełnił też „Kurier Wileński” wydawany w latach 1760–1764 w Wilnie oraz inne czasopisma, których żywot kończył się jednak po kilku numerach. Ponadto w drukarniach pijarów wychodziły tego typu pisma w języku niemieckim i francuskim (Imańska 2000).

W omawianych pismach, podobnie jak we współczesnych tabloidach, pisze się o osobach dostojnych i jednocześnie się je kreuje. Rolę XVIII-wiecznych *celebrities* odgrywają członkowie rodzin królewskich, książęcych i magnackich, a także hierarchowie duchowni: papież, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi. Często przedstawia się ludzi zadowolonych, szczęśliwych, bogatych i pięknych.

Tabloidy są przejawem procesów globalizacyjnych. Choć pojęcie to było nieznane w XVIII-wiecznej Polsce i Europie, to KP i UW są potwierdzeniem wspomnianej tendencji. Wiadomość publikowana w jednym źródle informacji była tłumaczona na różne języki i powielana w wielu krajach.

Aby zachęcić odbiorców do kupna kolejnego numeru, trzeba było wzbudzić ich ciekawość, na przykład przez użycie takich formuł, jak: „Dalsza wiadomość jeszcze będzie” (KP1754 nr 27). Zapewnienia te nie były bezpodstawne, ponieważ ciąg dalszy historii zamieszczano w następnym numerze lub najdalej po kilku tygodniach.

Omawiane czasopisma odpowiadały na zapotrzebowanie społeczne. Choć KP z założenia miał dotyczyć spraw polskich, to jednak w czasach, gdy był zarządzany przez jezuitów, więcej zamieszczano tam informacji z zagranicy, bo to one właśnie bardziej ciekawiły odbiorców²³. Bez względu na wspomniane ograniczenia, jeśli chodzi o wiadomości krajowe, KP i tak jest uważany za jedno z najlepszych pism polskich połowy XVIII wieku (por. m.in. Giełżyński 1962; Łojek 1960), mimo że pojawiały się w nim wieści z zagranicy, a pod koniec lat 50. nawet dominowały. Również tytuły obu pism są dowodem na to, że liczyły się one z opinią publiczną. Zmiana nazwy z „Relata Refero” na „Uprzywilejowane Wiadomości z Cudzych Krajów” podyktowana była względami praktycznymi (ten drugi tytuł informował o zawartości pisma).

Podsumowanie

KP i UW można uznać za pierwowzór tabloidu głównie ze względu na cechy pragmatyczne (relacje nadawczo-odbiorcze, pełnione funkcje) oraz cechy usytuowane na poziomie treści i formy językowej. Elementy KP i UW, które dyskwalifikują je jako tabloidy, wynikają głównie z ówczesnych uwarunkowań technicznych i ekonomicznych.

Przedstawione tu cechy tabloidu charakteryzują tę formę wypowiedzi medialnej z różnych perspektyw: odwołują się bowiem do właściwości formy, treści, funkcji, sposobu przedstawiania świata czy w końcu procesu wydawniczego. Ta niejed-

²³ Miało to też związek z sytuacją prawną prasy w Rzeczypospolitej, w której wprawdzie nie obowiązywała cenzura i ukazywało się wszystko, co do druku dopuścili redaktor i wydawca, ale jeśli wśród tych depesz pojawiła się wiadomość kontrowersyjna dotycząca wydarzeń politycznych albo dworskich, wydawcy narażali się na utratę koncesji, którą nadawał i odbierał dwór królewski (Łojek, Myśliński, Władyka 1988).

norodność badanych cech pokazuje jednak, że KP i UW pod różnymi względami można uznać za pierwowzór dzisiejszego tabloidu. Choć bezsporny jest postęp cywilizacyjny, jaki dokonywał się w rozwoju prasy od momentu powstania KP i UW do dziś, a więc przez ponad 280 lat, to jednak pewne cechy gazet uznanych przeze mnie w niniejszym artykule za pierwowzór tabloidu charakteryzują również współczesną prasę. Być może świat i ludzie nie zmieniają się tak szybko i nie różnią się aż tak bardzo, jak zwykliśmy sądzić.

Bibliografia

- Bajka Z. (2008): *Historia mediów*, Kraków.
- Dolański D. (2005): *Jan Naumański. W kręgu prekursorów polskiego oświecenia*, [w:] T. Kostkiewiczowa (red.), *Wiek oświecenia. Miscellanea*, Warszawa.
- Dziki S. (2006): *Tabloid*, [w:] W. Pisarek (red.), *Słownik terminologii medialnej*, Kraków.
- Giełżyński W. (1962): *Prasa warszawska 1661–1914*, Warszawa.
- Godzic W. (2007): *Znani z tego, że są znani. Celebryci w kulturze tabloidów*, Warszawa.
- Hombek D. (2001): *Prasa i czasopisma polskie XVIII wieku w perspektywie bibliologicznej*, Kraków.
- Imańska I. (2000): *Druk jako wielofunkcyjny środek przekazu w czasach saskich*, Toruń.
- Lankau J. (1960): *Prasa staropolska na tle rozwoju prasy w Europie 1513–1729*, Kraków.
- Łojek J. (1960): *Dziennikarze i prasa w Warszawie w XVIII wieku*, Warszawa.
- Łojek J., Myśliński J., Władyka W. (1988): *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa.
- Maślanka J., Pisarek W. (red.) (1976): *Encyklopedia wiedzy o prasie*, Wrocław.
- Peters S. (1960): *Ilustracja prasowa*, Kraków.
- Pisarek W. (red.) (2006): *Słownik terminologii medialnej*, Kraków.
- Rok B. (1993): *Kalendarze jako nośnik informacji i wiedzy*, [w:] J. Wojtowicz (red.), *Rozprawy z dziejów XVIII wieku*, Toruń.
- Sowiński J. (1988): *Polskie drukarstwo*, Wrocław.
- Szczepaniec J. (1983): *Warunki prawno-wydawnicze rozwoju „Kuriera Polskiego” i innych gazet w Polsce czasów saskich*, [w:] W. Sachsa (red.), *250 lat „Kuriera Polskiego”*, Warszawa, s. 17–44.
- Tyrowicz M. (1983): *Z rozważań nad osobowością założyciela „Kuriera Polskiego” Jana Naumańskiego*, [w:] W. Sachsa (red.), *250 lat „Kuriera Polskiego”*, Warszawa, s. 5–15.
- Wojtak M. (2007): *Gatunki prasowe*, [w:] E. Chudziński (red.), *Słownik wiedzy o mediach*, Warszawa.